

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!



GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz, czwartek, dnia 28 marca 1946 r.

Nr. 73

W rocznicę oswobodzenia Gdyni

Dzisiaj Gdynia obchodzi swą pierwszą rocznicę oswobodzenia.

W odróżnieniu od szeregu podobnych uroczystości, które mniej lub więcej miały charakter lokalny, regionalny — rocznica oswobodzenia Gdyni jest świętem nie tylko jej mieszkańców, nie tylko zaplecza pomorskiego, lecz w ogóle świętem całej Polski.

W sercu każdego Polaka Gdynia zajmuje poczesne miejsce. Wszak na naszych oczach z wydm i piasków nadmorskich wyrastały gmachy i domy, które w stosunkowo krótkim czasie złożyły się razem na przeszło stutysięczne miasto portowe, naszą bramę w szeroki świat.

Dzisiaj — po ciężkich latach okupacji i zniszczeniach — port i miasto Gdynia odzyskały swe pierwotne dla Polski znaczenie i znów spełniają swą zaszczytną rolę łączności z szerokim światem zamorskim.

Gdy przed rokiem władze polskie obejmowały Gdynię, wejścia do portu były zaminowane i zablokowane szczątkami zatopionych statków, nadbrzeża zniszczone, urządzenia portowe zrujnowane, magazyny zburzone — jednym słowem: port nie nadawał się do bezpośredniego użytkowania.

Dzisiaj — po roku pionierskiej pracy — Gdynia żyje i pracuje! Czynnymi są 22 dźwigi, powierzchnia magazynów wynosi 76.000 mtr. kwadr., których pojemność — poza własnymi potrzebami — służyć może również dla towarów tranzytowych. W rekordowym dniu przeładunku, 14 lutego br., obrót łącznie z portem gdańskim wyniósł 37.400 ton towarów. Dochody gotówkowe obu portów wyrażają się w sumie 20.000.000 złotych.

Pod zarządem władz krajowych (za pośrednictwem działającej w Londynie Misji Morskiej) rozporządzamy obecnie 29 statkami handlowymi o pojemności około 120.000 BRT.

Przytoczone powyżej dane nie odzwierciedlają oczywiście całokształtu ogromu dotychczas wykonanych prac w dziedzinie odbudowy, lecz są dowodem, że szybkimi krokami kroczymy naprzód, nie bacząc na żadne przeszkody i nie zwracając uwagi na malkontenty, którym praca nasza się nie podobą.

Więc i Gdynia zdała swój egzamin dojrzałości. Pracowali i pracują w sycy. I tu świat pracy zasłrzył na podkreślenie jego ofiarnego i intensywnego wysiłku w dziele odbudowy Nowej Polski.

J.W.

Minister Rogalski w Grudziądzu

Wczoraj w przejeździe przez Grudziądz zawiązał do Redakcji „Głosu” Min. Rogalski w towarzystwie swej małżonki. Minister Rogalski brał udział w uroczystościach kwidzińskich jako przedstawiciel Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Ob. Minister wyraził swe zadowolenie z pięknych postępów odbudowy, szczególnie na terenie Kwidzyna i Sztumu, jak również z uznaniem podkreślił współpracę i zainteresowanie się tymi terenami „Głosu Pomorza”.

Pobyt przedstawiciela Ministerstwa Ziemi Odzyskanych w Kwidzynie, Sztumie oraz Malborku utwierdzi tamtejszą ludność w przekonaniu, że praca jej jest doceniana również przez władze centralne.

Miasto wsi — wieś miastu

Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych

Łódź. — 24 bm. rozpoczął się w Łodzi drugi Nadzwyczajny Walny Zjazd Krajowy Delegatów Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych R. P.

Po wybraniu prezydium Zjazdu z ob. Sendlakiem, jako przewodniczącym, na czele — powitał Zjazd ob. Krysiński imieniem Wojewody Łódzkiego. Z ramienia Min. Pracy i Opieki Społecznej

przemawiał ob. Dąbrowski, który stwierdził, że najważniejszym obecnie zadaniem w związku z odbudową kraju jest podniesienie produkcji rolnej, mającej dostarczyć żywności masom robotniczym miast. Na skutek przeprowadzenia reformy rolnej liczba robotników rolnych uległa zmniejszeniu, nieznaczny, aby zmniejszyły się zadania, jakie przed tą grupą społeczną stoją. Robotnicy rolni muszą przodować w pracy na roli oraz jak najintensywniej współpracować przy tworzeniu ośrodków współpracy.

Następnie ob. Dąbrowski zwraca uwagę na obowiązek umiętnego godzenia interesów jednostki z interesem ogólnym. Robotnicy rolni — stwierdza mówca — muszą traktować swą pracę jako obowiązek, a nie jako przywilej, dający okazję do ciągnięcia korzyści osobistych. Umowa zbiorowa ustaliła dla robotników rolnych wynagrodzenie wyższe niż przed wojną. Obecnie należy przestrzegać, aby umowa zbiorowa była wykonywana powszechnie. Dla rozstrzygnięcia sporów indywidualnych powołane będą w niedalekiej przyszłości rolne komisje rozjemcze.

Imieniem CK PPR przemawiał ob. Zduńczyk, który m. in. podkreślił fakt, że robotnicy rolni są obecnie współwłaścicielami majątków, w których pracują. Z tego względu ciąży na nich odpowiedzialność za majątek i jego kulturę, aby ośrodki rolne stać się mogły wzorem gospodarowania na roli i awangardą reformy agrarnej.

Jest ważne również rozbudzenie aktywności politycznej, społecznej i kulturalnej politycznej. Omówiono również obszernie sprawę wyborów, krytykując politykę wyborczą PSL.

Ob. Zduńczyk zapewnił zebranych, że wybory dadzą, zwycięstwo blokowi demokracji, w których robotnicy zdobytej władzy nie oddadzą. Reakcja wykorzystuje okres przedwyborczy, aby siać w kraju zamęt, ale Rząd R. P. nie dopuści do zamieszek.

W imieniu robotników miasta Łodzi mówił ob. Hanuszkiewicz, podkreślając fakt jednomyślności, jaka istnieje między robotnikami miast i wsi. Mówca zakomunikował, że robotnicy fabryczni przystąpili do wyścigu pracy pod hasłem „Miasto wsi — wieś miastu”.

Robotnicy rolni również powinni zorganizować u siebie analogiczny wyścig.

Krótki referat o sytuacji w kraju wygłosił członek KOZZ ob. Motyka. Na wstępie mówca omówił sytuację gospodarczą na świecie i w kraju, stwierdzając, że jest ona bardzo ciężka. W związku z tym nie odczuwa się jeszcze wszystkich zdobyczy demokracji w Polsce. Jest to wina nie tylko ciężkich warunków gospodarczych, ale również propagandy reakcyjnej. Ob. Motyka zwraca następnie uwagę na możliwości rozwoju gospodarczego Polski, który po pewnym czasie pozwoli stworzyć dobrobyt, jakiego robotnicy i chłopcy polscy nigdy dotychczas nie mieli. Po omówieniu nadużyć, jakie Komisje Specjalne wykrywały co pewien czas, mówca zwraca uwagę na wybory i stwierdza, że obecnie niema czasu na walkę partyjną, której nie chce ani chłop, ani robotnik, ale trzeba zwrócić całą uwagę na wspólne i zgodne działanie wszystkich obywateli. (PAP).

Na drodze ku utrwaleniu przyjaźni radziecko-polskiej

Oświadczenie tow. Rusinka, złożone przedstawicielowi „Trudu”

Moskwa (PAP). Kierownik delegacji KCZZ, Kazimierz Rusinek, złożył przed opuszczeniem Moskwy korespondentowi organu radzieckich związków zawodowych „Trud” oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

„Wielkim wydarzeniem w przededniu naszego wyjazdu z Moskwy było przyjęcie polskiej delegacji związków zawodowych przez Stalina i Mołotowa. Jesteśmy ogromnie zadowoleni, mogąc przywieźć narodowi polskiemu przyjazne słowa skierowane doń przez generalissimusa Stalina. Nasza radość będzie radością całej Polski Demokratycznej”.

Wspominając następnie o wielkich osiągnięciach Związku Radzieckiego, tow. Rusinek

powiedział: „Osiągnięcia socjalne i gospodarcze, które widzieliśmy w Związku Radzieckim, są bardzo często wynikiem pracy związków zawodowych. Nie mogliśmy nie zauważyć faktu, że działacze radzieckich związków zawodowych dokładnie zdają sobie sprawę z odpowiedzialności powierzonych im pracy. Cała prasa radzieckich związków zawodowych poświęcona jest służbie i interesom klasy robotniczej. Pozostaje nam wyrazić życzenie, aby nawiązany przez nas kontakt z radzieckimi związkami zawodowymi stawał się coraz bliższy. Łączność między organizacjami zawodowymi naszych krajów wydatnie przyczyni się do utrwalenia przyjaźni radziecko-polskiej”.

Polsko-radziecka umowa lotnicza

Pomoc ZSRR dla polskiego lotnictwa cywilnego

Moskwa (SAP). Zakończone tu zostały rokowania pomiędzy rządem Związku Radzieckiego i Rządem Polskim w sprawie organizacji komunikacji lotniczej. Rokowania uwieńczone zostały podpisaniem umowy lotniczej Moskwa — Warszawa, Moskwa —

Warszawa — Berlin i Warszawa — Berlin. Umowa przewiduje techniczną pomoc dla cywilnego lotnictwa polskiego ze strony lotnictwa ZSRR. W imieniu rządu ZSRR umowę podpisał marszałek Astachow, w imieniu rządu polskiego wice-minister Olewiński.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar reakeyjnych bandytów w Rybniku

Rybnik (SAP). W dniu 23 bm. w Rybniku odbył się pogrzeb zamordowanych skrytobójczo: tow. Augustyna Buchalika, sekretarza Powiatowego Komitetu PPS w Rybniku i Stanisława Cwiklińskiego, referenta Urzędu Bezp. w Rybniku.

W pogrzebie wzięli udział wojewoda katowicki, gen. Zawadzki, wice-woj. tow. Salcewicz, WKR PPS z tow. Olesińskim na czele, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i wojska.

Olbrzymi kondukt, liczący kilkanaście tysięcy ludzi, poprzedzały poczty sztandarowe oraz kompania honorowa Wojska Polskiego.

Egzekwie kapelarni Okręgowego Biura Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Pierwszy przemówił nad grobem ks. mjr. Barcikiewicz.

Następnie przemówił wojewoda gen. Zawadzki, oświadczając, że wspólna mogiła, która kryje w sobie zwłoki członków PPS i PPR, stanie się symbolem jednności i woli całej klasy pracującej w zwalczaniu morderców.

Tow. Olesiński, przemawiając imieniem PPS, podkreślił konieczności nieubłaganej walki z reakcją, która w dążeniu do władzy nie przebiega w środkach.

Ustanowić pokój świata na gruzach zakładów produkujących bombę atomową

Sensacyjny projekt senatora Peppera — przywrócenia zaufania międzynarodowego

Waszyngton. Senator amerykański Pepper wystąpił z sensacyjnym projektem zwolnienia konferencji Wielkiej Trójki, poprzedzonej zniszczeniem wszystkich fabryk i laboratoriów produkcji bomby atomowej. Projekt Peppera wywołał w Stanach Zjednoczonych sensację, podchwyconą przez prasę USA.

W ogłoszonych przez senatora Peppera artykułach wywodzi on, iż celem usunięcia nieufności pomiędzy narodami konieczne jest wyzwolenie świata spod terroru bomby atomowej. Poza tym sen. Pepper domaga się u-

dzielenia Związkowi Radzieckiemu dostępu do ropy na Bliskim Wschodzie, na warunkach równych z USA i Wielką Brytanią i oddania pod łączną okupację Rady Bezpieczeństwa ONZ wszystkich strategicznych basenów ropy.

Senator Pepper domaga się udzielenia przez USA pożyczek wszystkim krajom, zniszczonym wojną.

Loty ameryk. samolotów w rejonie bieguna półn.

Ottawa (PAP). Jak donosi Agencja Canadian Press, samoloty amerykańskie B 29 zapatrzone w nowe urządzenia nawigacyjne łącznie z „loranem” (udokonalony radar), wylecą wkrótce z bazy w Edmondtown lub Fairbanks (Alaska), na loty eksperymentalne na bieguna północny. Loty te mają na celu wypróbowanie szeregu nowych urządzeń technicznych.

Nowy rząd w Finlandii

Sztokholm (PAP). W nowym rządzie fińskim, którego premierem jest Manno Pekala, sześć tek, łączna ze stanowiskiem Premiera otrzymała ludowa partia demokratyczna, 5 tek socjal-demokracji, 5 tek partia agrarna, 1 tek szwedzka partia ludowa. Tekę ministra spraw zagr. objął Carl Eneckell, bezpartyjny.

Pomóżemy Polsce tak długo, jak nas będzie stać na to

Rozmowa z wicedyrektorem Amerykańskiego Czerw. Krzyża p. Morem

(Od własnego korespondenta).

Nasz warszawski korespondent przysłał nam następujący wywiad:

Pan More przyjechał z U. S. A. Cały miesiąc w Polsce bawił i przed kilku dniami odjechał do swej Ojczyzny, uważając z sobą serdeczne dzięki Polaków. Za co? Za lekarstwa, za środki opatrunkowe, za odzież itp. materialne objawy serca.

Pan More jest, pomimo swego młodego jeszcze wieku, wicedyrektorem potężnej amerykańskiej instytucji charytatywnej i bawił w Polsce, ażeby poznać się z naszymi potrzebami w dziedzinie lecznictwa. Pan More odjechał 11 marca do Waszyngtonu, ażeby złożyć obszerną relację ze swych spostrzeżeń, porobionych w Polsce.

Na wstępie jeszcze krótka informacja. Amerykański Czerwony Krzyż dostarczył Polsce w roku 1945 — 1.011 ton materiałów sanitarnych, mydła, odzieży. W bieżącym roku otrzymaliśmy już 916 ton medykamentów, ogólnej wartości około 5 i pół miliona dolarów. Trzeba zaznaczyć, że wartość tych przedmiotów jest znacznie większa, gdyż wogóle są one rzadkością w Europie, i na rynku aptekarskim są prosto nie do nabycia, przynajmniej w takiej ilości. Jest to dar bezcenny.

Pytamy się znakomitego gościa o wrażenia, jakie z Polski wyniósł.

— Najgorzej — słyszymy odpowiedź — przedstawia się u was los dzieci repatriantów i mieszkańców przyczółków mostowych nad Wisłą, gdzie odbywały się długotrwałe boje. Tu pomoc lekarską i sanitarną jest najniezbędniejsza i najpilniejsza. Pomoc ta wyrazić się musi nie tylko w medykamentach, ale i odzieży.

— Jakże pan dyrektor zwiędził doświadczenia w Polsce miejscowości?

— Byłem w Łodzi, Katowicach, Kielcach, Wrocławiu, Krakowie, Radomiu, Lublinie, Puławach. Zwiedzałem stacje repatriacyjne i ośrodki Polskiego Czerwonego Krzyża. Ta podróż pozwoliła mi zorientować się dostatecznie i wyniósłem ogólne wrażenie, że Polska jest krajem najbardziej ze wszystkich państw potrzebującym pomocy. Zresztą zastrzegam, że to jest moja osobista postawa wobec najeźdźcy. Naród amerykański w pełni to docenia i uważa za swój obowiązek nieść wam pomoc. Ameryka i Polska związane są przecież tylnymi historycznymi więzami.

Do Polski przyjechałem wprost z Tokio i Manilli. Stan zniszczeń wojennych w tych miastach nie może się równać z tym przynębiającym, barbarzyńskim zniszczeniem, jakie się widzi w tyłu miastach waszego kraju, a zwłaszcza w Warszawie.

— Czy pan dyrektor zwiędził także inne kraje europejskie?

— Owszem, odbyłem dłuższą podróż po Europie i uważam, że Polska jest najbardziej zniszczonym krajem, krajem, który najwięcej ucierpiał od barbarzyństwa niemieckiego i dlatego możecie liczyć na to, że pod względem udzielenia wam pomocy od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża będziecie stali na pierwszym miejscu.

— Czy tylko w medykamentach ta pomoc się wyraża?

— Nie tylko, bo także w odzieży. W Stanach Zjednoczonych odbywają się stałe zbiórki na Fundusz pomocy dla Polski. Wartość tej odzieży, jaką Amerykański Czerwony Krzyż wysłał do Polski, wynosi mniej więcej około 3½ miliona dolarów.

Akcja ta nie jest zakończona, wprost przeciwnie wzmaga się. Tej pomocy odzieżowej nie należy jednak łączyć z akcją UNRRY, która działa na innych zasadach.

Ja reprezentuję pomoc Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla pokrewnej, bratniej polskiej instytucji Czerwonego Krzyża. Jest to również dar narodu amerykańskiego, bo przecież Amerykański Czerwony Krzyż jest tylko wyrazicielem tych uczuć, jakie łączą

nasz naród z waszym bohaterskim narodem.

Wam należy się od świata nie tylko pomoc, współczucie, ale i wdzięczność, żeście pierwsi nieugięcie stawili czoła hitlerowskiemu tyranii.

— Jak długo potrwa pomoc Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, czy jest przewidziany termin zakończenia akcji?

— Będziemy tak długo pomagali Polsce, jak długo nas będzie stać na to. W każdym wypadku nie wcześniej, aż Polski Czerwony Krzyż nabierze sił i sam będzie mógł w swoim zakresie sprostać tej nieludzkiej nędzy, jaką tu widać na każdym kroku.

Niemcy chcieliby nowej wojny

Podnieśli głowy na dźwięk słów Churchilla

Nowy Jork. (SAP). Bezpośrednim i namacalnym wynikiem słynnej mowy Churchilla jest następujący rozkaz dowództwa amerykańskich oddziałów okupacyjnych w Würzburgu (Niemcy):

„Wiemy, że po mowie jednego z znanych polityków brytyjskich w sprawie stosunków z naszym sojuszkiem, Związkiem Radzieckim, samopoczucie ludności cywilnej Würzburga i jego okolic znacznie się polepszyło, co wywołało pewne nieobliczalne wybryki młodzieży.

Uprzedzam w imieniu dowództwa, że oficerowie i żołnierze amerykańscy win-

ni pamiętać, że Związek Radziecki poniosł w tej wojnie olbrzymie ofiary na rzecz zwycięstwa. Ci, którzyby, zapominając o tym, dopuścili się tolerowania podobnych wystąpień, będą karani. Zaden z was, żołnierze amerykańscy, nie zechce zapewne wojować po raz drugi, a propaganda, którą prowadzą pewne sfery niemieckie, chcące poróżnić nas z naszymi sprzymierzeńcami, zmierzającymi do wywołania takiej wojny, w wyniku której Niemcy mają nadzieję podnieść się z upadku”.

Leon Sobociński.

Doświadczenia z bombą atomową zostały odłożone na 6 tygodni

Waszyngton. Prezydent Truman oświadczył, że doświadczenia z bombą atomową zostały odłożone na 6 tygodni. Sekretarz ds. spraw prawnych prezydenta Trumana zaznaczył na konferencji prasowej, że nie sądzi, aby odro-

czenie to miało znaczenie polityczne. Zostało ono wywołane faktem, że wielu członków kongresu okazało chęć wzięcia udziału w doświadczeniach, a że względu na nawał pracy nie mogło by tego uczynić w pierwotnym terminie.

Sprawy greckie

Przeciwko wyborom w dniu 31 bm.

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi, że demokratyczna praca grecka w dalszym ciągu zamieszkuje komentarze do komunikatu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych o wyborach w Grecji. Czasopismo „Vima”, omawiając oświadczenie rządu brytyjskiego o uświadomieniu woli narodu greckiego, pisze, że w obecnych warunkach jest to niemożliwe. W wyborach nie biorą udziału partie asawse. Kandydaci nie mogą wyjeżdżać w teren do swoich okręgów wyborczych, gdyż większa część kraju znajduje się pod władzą terrorystów i sam premier nie wykluca możliwości, że może zostać zabity.

Dziennik „Elenieria” twierdzi, iż wybory w Grecji odbędą się w dniu 31 marca nie dlatego, że porządek jest już ustalony, lecz dlatego, że niemożliwe jest jego przywrócenie. „W uczach Greków — pisze dziennik — dźwięczą tragiczną ironią słowa angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że naród grecki ma możliwość wyboru między 14 partiami, gdyż, za wyjątkiem partii Skofulisa, który jest zwolennikiem republikanów, pozostałe „13

partij” różnią się od siebie nieznacznie tylko stopniem służalczości przed monarchią. Grecy mają możliwość wyboru jednego z 13 czyszcibutów królewskich”.

Pismo „Machi” stwierdza, że praktyczna działalność władz angielskich jest przeciwstawną oficjalnemu oświadczeniu Anglii o zabezpieczeniu wewnętrznego porządku w Grecji. Pismo sądzi, że Anglii chcą raczej stworzyć w Grecji pozory rządu „legalnego”, żeby tym samym utracić argumenty przeciw Anglii. Jest jednak hymn śląski, czy uda się to uczynić przy pomocy sfałszowanych wyborów, gdyż problem grecki pozostanie otwarty aż do czasu, gdy naród grecki nie uzyska wolności i nie wyzwoli się od narzuconego mu reżimu przemocy.

Dziennik „Rizepastis” w artykule wstępnym ostro krytykuje oświadczenie władz angielskich i pisze, że sens angielskiego komunikatu da się sprowadzić do jednego zdania: „Musicie przeprowadzić wybory 31 marca, gdyż my sobie tego życzymy”.

Wyjazd dzieci polskich z Moskwy do kraju

Moskwa (PAP). Z Moskwy do kraju wyruszył zespół dzieci, nauczycieli i wychowawców wzorowego polskiego Domu Dziecięcego w Zagórsku pod Moskwą. Na dworcu białoruskim odbyło się uroczyste pożegnanie odjeżdżających, które stało się serdeczną demonstracją przyjaźni polsko-radzieckiej. Władze i bezpieczeństwo radzieckie reprezentowali: wiceminister oświaty i przewodniczący komitetu dla spraw dzieci polskich, prof. Nowikow, sekretarz Komitetu Wszechrównińskiego, p.k. Mocalow, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, Prokofiew i Kupcow, radzieccy działacze oświatowi, przedstawiciele filmu i prasy radzieckiej, oraz 4 delegacje dzieci, celujących uczniów i wychowanków wzorowych rosyjskich domów dziecięcych w Moskwie. Ze strony polskiej przybyli: przedstawiciele ambasady Rzeczypospolitej w Moskwie, członkowie prezydium ZPP z ob. Wandą Wasilewską na czele, prof. Wolpe oraz liczni przedstawiciele Polonii Moskiewskiej.

Przed odjazdem pociągu odbył się na peronie wiec pożegnalny, który zagal wiceminister oświaty i przewodniczący Komitetu dla spraw dzieci polskich, prof. Nowikow, życząc dzieciom polskim szczęśliwej drogi do wolnej, demokratycznej Ojczyzny, wyrażając przekonanie, że działy polska będzie krzewiła w kraju ideę polsko-radzieckiego braterstwa

przyjaźni. Wzruszające przemówienie wygłosiła owacyjnie powitana Wanda Wasilewska, która m. inn. powiedziała: „Jesteście żywym dowodem tego, co ZSRR zrobił dla Polski i Rzeczypospolitej. Jesteście awangardą przyjaźni Polski i Związku Radzieckiego”. Przemawiali następnie: ob. Prokofiew w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR, dyrektorka polskiego domu dziecięcego w Zagórsku ob. Penson, przewodniczący polskiej delegacji w polsko-radzieckiej komisji dla spraw repatriacji i zastępca przewodniczącego Komitetu dla Spraw Dzieci Polskich, prof. Wolpe. Delegacja dzieci radzieckich wręczyła dzieciom polskim podarunki w postaci lalek, książek i bukietów mimoz i bzu. Orkiestra, złożona z wychowanków Domów Dziecięcych, wykonała hymn radziecki i polski, a w chwili wyruszenia pociągu odegrała wiązankę pieśni rosyjskich. Wszystkie dzieci polskie otrzymały od władz radzieckich komplety odzieży. Odjeżdżający ulokowani byli w wygodnych wagonach sypialnych, zaopatrzonych we wszystko niezbędne dla długiej podróży. Wagon udekorowany był chorągiewkami o barwach radzieckich i polskich i transparentami, na których widniały m. i. napisy: „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka”. Licznie zgromadzona na peronie publiczność i pasażerowie pociągu zgotowali działywie polskiej serdeczną owację. (w)

Tow. min. Matuszewski na zebraniu TUR w Pruszkowie

Warszawa (SAP). W Pruszkowie w udekorowanej pięknie sali Związku Zawodowego Kolejarzy odbyło się zebranie TUR, na które przybył tow. Minister Matuszewski. Społeczeństwo pruszkowskie niezwykle gorąco witało tow. Ministra, urządzając mu serdeczne owacje. Wielka sala jest po brzegi zapelniona publicznością. Na balkonie licznie zebrana młodzież. Powiewają barwne sztandary OM TUR i ZWM. Proletariacka młodzież Pruszkowa śpiewa pieśni robotnicze.

Na mównicę wchodzi tow. min. Matuszewski. Tu Minister naświetla zasady polityki gospodarczej — socjalistycznej i kapitalistycznej, wykazując różnicę między tymi kierunkami. Minister kończy swój referat przedstawieniem, co by się działo w Polsce, gdyby reakcja doszła do władzy i podkreśla, że dla całego narodu polskiego jest tylko jedna droga możliwa do przyjęcia, droga, którą kroczy Rząd Jedności Narodowej. Referat skończony. Obywatele Pruszkowa cisną się do tow. Matuszewskiego, który — choć pora spóźniona i czas wracać do domu — z każdym chce pogawędzić, każdemu chce uściśnić rękę.

Manifestacja na rzecz bloku wyborczego

Toruń (SAP). Dnia 23 bm. odbył się w Toruniu wielki wiec poselski, zwołany przez PPS, PPR, Str. Ludowe, Str. Demokratyczne i Str. Pracy.

W imieniu PPS przemawiał prezydent m. Torunia, tow. poseł W. Dobrowolski, imieniem PPR tow. poseł plk. Alster, w imieniu Str. Pracy — wicewojewoda pomorski — Felczak, oraz przedstawiciele Str. Ludowego i Str. Demokratycznego.

Na wiecu, który zgromadził ponad 2.000 osób, uchwalono jednomyślnie:

Przeciwdziałać się rozbijackiej robocie reakcji w kraju i zagranicą, popierać w całej rozciągłości politykę Rządu i pójść we wspólnym bloku wyborczym.

Otwarcie świetlicy PPS w Oliwie

Oliwa (SAP). W Oliwie odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy PPS, w lokalu partyjnym, Al. Sprzymierzonych 5. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele stronnictw, władz i organizacji społecznych. Świetlica zaopatrzona jest w wiele czasopism, pism codziennych, książek i gier towarzyskich i będzie ośrodkiem kultury w samokształceniu robotników Oliwy.

Ograniczenie jadłospisów w restauracjach

W uzupełnieniu przepisów w sprawie ograniczenia spożycia mięsa, Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu poleciło Centrali Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego, aby jadłospisy we wszystkich przedsiębiorstwach gastronomicznych zarówno w dni mięsne jak i bezmięsne były znacznie ograniczone zarówno co do ilości jak i jakości umieszczonych w nich dań. Zasadniczo, według wytycznych Ministerstwa, w każdej z zasadniczych grup spożycia jako zupy, zakaśki, dania mięsne, rybne, desery, — uwzględniane mają być nie więcej jak cztery dania.

Dotychczasowa nadmierna ilość dań w przedsiębiorstwach gastronomicznych, jak również zbyt luksusowy ich charakter, nie odpowiadały czynnikiem warunkom aprowizacyjnym przeżywanego okresu powojennego i nie stały w żadnym stosunku do możliwości życia gospodarczego, ani do potrzeb faktycznych ludności.

Analogiczne zarządzenia restrykcyjne w zakresie spożycia znane są również w całym szeregu państw zagranicznych, które tak jak Polska przeżyły zawieruchę wojenną.

W sprawie zakazu sprzedaży towarów UNRRA

W związku ze wzmocnionym rozdzielnictwem artykułów UNRRA na kartki żywnościowe, Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu przypomina, że wszystkie towary przywożone do Polski w ramach umów UNRRA, a przeznaczone dla reglamentowanego zaopatrzenia ludności pracującej nierolniczej, jak i żywność, odzież, obuwie etc., podlegają przepisom ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych. Na mocy tej ustawy wszystkie artykuły UNRRA są zajęte na rzecz Państwa dla celów świadczeń rzeczowych i nie mogą być przedmiotem wolnego obrotu handlowego.

Towary UNRRA mogą być sprzedawane wyłącznie w sklepach rozdzielczych i to tylko jako zaopatrzenie kartkowe. Na posiadanie tych towarów sklepy rozdzielcze winny posiadać odpowiednie dokumenty, stwierdzające, z jakiego źródła i w jakich ilościach zostały dostarczone. Organa kontrolne, które będą sprawdzać wykonywanie powyższego rozporządzenia, winny w wypadku ujawnienia towarów UNRRA w sklepach żądać okazania odpowiednich dokumentów, stwierdzających pochodzenie danej ilości towarów.

Za przekroczenie tej ustawy winni podlegają karze aresztu lub więzienia do 5-ciu lat

Z Ziemi Odzyskanych

KWIDZYN

Instytucje Państwowe i Samorządowe

(Dalszy ciąg artykułu zamieszczonego w Dodatku Kwidzyńskim).

Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR). Dnia 1 lipca 1945 r. zorganizowano dla potrzeb osadniczych Punkt Etapowy oraz Inspektorat Rejonowy Osadnictwa. 1 grudnia scalono oba te oddziały pod kierownictwem inż. B. Górskiego i jego zastępcy J. Bojczuka. Obecnie PUR ma za zadanie udzielanie w ciągu 14 dni, od chwili przyjazdu, pomocy repatriantom w postaci wyżywienia, noclegu i opieki sanitarnej, w następstwie zaś osadzenie w mieście czy też na roli.

Wyniki dotychczasowych prac ilustrują cyfry. Przez Etap przeszło 10.484 osób, w tym 8.312 repatriantów i 2.172 przesiedleńców. Wydano 24.254 obiadów, 24.823 śniadań i 15.176 kolacji. Wypłacono doradczych zapomóg 1.330 rodzinom, na łączną sumę 334.000 złotych. Na nich obsadzono 2.423 gospodarstw, osiedlając na nich 3.123 rodziny, a w mieście skierowano do mieszkań 3.850 rodzin, oraz przydzielono 270 lokali handlowych i rzemieślniczych.

Inż. B. Górski stara się o jak największe usprawnienie placówki i współpracę z zainteresowanymi urzędami, a to w celu jak najbardziej rzeczowego rozwiązania trudnego problemu osadniczego.

Tymczasowy Zarząd Państwowy (TZP) rozpoczął swą działalność w początkach lipca. Warunki pracy były ciężkie. Urząd budował zęby swej organizacji od podstaw. Nie mógł się oprzeć w tym względzie na żadnej tradycji. Był bowiem co do zakresu swych działań i uprawnień instytucją zupełnie nową i odrębną. Wykonując swe zadania zabezpieczenia wienia państwowego, styka się bezpośrednio z placą bądź zabrownictwa, bądź niechęcią ujawniania przez obywateli objętych w posiadanie nieruchomości. Stąd pilnie często właśnie niepopularności w całym kraju tego urzędu.

TZP kwidzyński wykonał w znacznej mierze zakresione mu zadanie. A pracy było dużo. Zorganizowanie, zmagazynowanie i rozdział między ludność różnego rodzaju nieruchomości. Zinwentaryzowano 2.446 nieruchomości. Dokonano wymiaru czynszu komornianego w przeszło 3.500 lokalach. Obecnie kończy się akcję przekazywania miastu i gminom wiejskim nieruchomości. W toku załatwiania jest akcja szacunkowa wszelkich nieruchomości domowych, a to w myśl nowych instrukcji, mających na celu jak najbardziej ułatwić życie i zachęcić do pracy osadnika.

Od początku na czele placówki stoi dyr. J. Olejarski, który osobistie epętyście kieruje wszystkimi pracami urzędu.

Urząd Skarbowy uruchomiony został dnia 10 września ub. r. Naczelnikiem jest ob. mgr. M. Wirski, zaś jego zastępcą ob. K. Jażewski. Istnieje ponadto resort kontroli skarbowej, do którego zakresu działania należy kontrola produkcji i sprzedaży artykułów akcyzowo-monopolowych. Kierownikiem jego jest ob. Borkowski. Urząd zatrudnia 25 pracowników.

Powiatowe Biuro Rolne ma za zadanie organizowanie i podniesienie produkcji rolnej. Założone zostało 21 sierpnia 1945 r. przez ob. F. Kamińskiego.

Wyniki pracy: rozdzielono do siewu jesiennego 224 q pszenicy oraz 1.400 q żyta, obsiano pszenicą 854 ha ziemi, a żytem 3.866 ha. Przydzielono rolnikom 50 prosti. Dane statystyczne z powiatu: powierzchnia powiatu 55.000 ha, w tym ziemi ornej 32.000 ha, ogrody i sady — 800, łąki i pastwiska — 8.000, lasy — 7.000.

Stan pogłowia: koni 1.600, w tym 60 proś. chorych, krów i jałowizny 1.800, trzody chlewnej 400 i owiec 110 sztuk.

Nadleśnictwo Państwowe rozpoczęło prace 21 lipca 1945 r., pod kier. ob. M. Jasnowskiego. Roztacza opiekę nad wszystkimi lasami o łącznej powierzchni ca. 8.100 ha. Nadleśnictwo prowadzi walkę z kłusownictwem, roztaczając opiekę nad drzewo- i zwierzołostanem. Ostatnio uruchomiono osterogatrowy tartak w Siedlnach.

Od grudnia ub. r. kierownictwo Nadleśnictwa objął inż. Usow.

Związek Inwalidów Wojennych rozpoczął swą działalność dnia 14. 10. 45 r. pod kierownictwem J. Firmantego, A. Toskowskiego i K. Rozpiątkowskiego.

Koło liczy obecnie 130 członków. Boryka się z wielkimi trudnościami materialnymi, bo subwencje Władz są znikome, a ofiarność społeczeństwa mała. Nieskie składki miesięczne tworzą nikłe kwoty. To też nie oglądając się na pomoc z zewnątrz Koło bierze się do pracy. Organizuje Spółdzielnię zarobkową i wyszukuje odpowiednich zajęć dla swych członków, aby ulżyć im w ich tak ciężkiej doli. W tym celu wszedł w związek w porozumienie z Z. M., który przekazał do dyspozycji inwalidów wszystkie kioski uliczne oraz części kiosków na targowisku. Niestety, brak pieniędzy na budowę kiosków stoi na przeszkodzie stworzenia nowych placówek pracy inwalidzkiej. Ale trzeba przyznać, że Zarząd nie ustaje w swych wysiłkach, aby tym, którzy przelewali krew w obronie Ojczyzny, zapewnić możliwe warunki egzystencji. I stwornie dokona tego. Bo dzielni ludzie stoją na jego czele.

ELEKTROWNIA

Elektrownia kwidzyńska należy do Zjednoczenia Energetycznego Okr. Mazurskiego. Założona w 1910 r., pracowała, zasilając w prąd miasto i powiat. W roku 1928 zakład ulepszono, na skutek pobierania prądu z elektrowni w Elblągu. Ale podczas wojny Niemcy, starając się zorganizować sieć niezależnych źródeł energii, uruchamiają ponownie turbozespoły. Niedługo idzie zakład. Niemcy w panicznej ucieczce zostawiają wszystko. Mróz i wojna dokonują zniszczeń.

Inż. A. Szychuła, desygnowany na stanowisko dyrektora Elektrowni, rozpoczyna w kwietniu już prace, zmierzające do zabezpieczenia majątku zakładu. Udaje mu się ta rzecz tylko częściowo. Zabezpieczony zostaje skład i warsztat przy ul. Łąkowej, a wreszcie 6 czerwca po wyjściu Rosjan i właściwa Elektrownia. Wewnątrz wszystko uszkodzone oraz zupełny brak urządzeń pomiarowych. Sieć miejska zniszczona w 80 proc.

Mimo małych kredytów, praca naprawcza postępuje rażno naprzód. We wrześniu wyremontowano rozdzielnię, kocioł oraz przewody turbozespoły.

Dnia 30. 9. 45 dokonano pierwszej próby. Jakże wielkiej i radosnej! Z turbiny o mocy 1600 kVA popłynął prąd. Zajaśniało światło.

Hurra! Kwidzyń nie boi się ciemności!

Teraz tylko troska o paliwo: Na śląsk idą delegaci. Jest i węgiel! I oto w dniu 7. 10. 45 pierwsi abonenci z ul. Sztumskiej i Braterstwa Narodów otrzymują prąd. Co za radość! Skończyły się czasy kopających świeczek i cuchnących lamp! Od tej chwili ulica za ulicą uzyskuje światło.

Elektrownia miejska jest centralą 3-oh powiatów: kwidzyńskiego, suszkiego i sztumskiego, to też jej wysiłek idzie w kierunku zaspokojenia potrzeb oświetleniowych i sąsiednich powiatów.

Jak daleko posunęły się te prace, wykażą cyfry: w mieście wykonano 3,2 km sieci kablowej i 35 km sieci napowietrznej; w powiecie — 24 km sieci. Wyremontowano 6 podstacji o łącznej mocy 950 kVA, usunęto 680 uszkodzeń sieci, podłączono 1100 abonentów, zainstalowano 100 liczników.

Elektrownia kierowana wytrawną ręką inż. A. Szychuły, w oparciu o plan inwestycyjny podchodzi do wszelkich zagadnień życiowego. Wyrazem tego — budowa linii do budącego w remoncie mostu w Opałeniu, oraz 10 km odcinka sieci napowietrznej do budujących się Wodociągów Miejskich.

SZTUM

Karygodna lekkomyślność

Zarządy się często w ostatnich dniach wyprawy, że niektórzy ożywale, zapominając się widocznie, zastanawiają się nad tym, jak ma być lub czego należy przestrzegać — urządzają sobie śniadła polowania na zwierzę w mieście, marcu, w okresie, kiedy prawie dla wszystkich zwierząt dzikich obowiązuje czas ochronny. Nie pomyślał wcale o tym, że okupant w poprzednich latach dość dużo dzięki zwierzęcy wymarował przez swe nieczne, zbrodnicze czyny.

— **Kobieta złodziej.** W dniu 15* stycznia 1946 gospodarzowi w Dzierzgoniu skradziono świnie. Po energicznym śledztwie, które wszczął Wydział Śledczy miejscowej MO, sprawę kradzieży wykryto.

Okazało się, że tym razem złodziejem była kobieta, Zagaewska Kazimiera, zamieszkała również w Dzierzgoniu, powiat Sztum. Po rewizji w jej domu skradzioną świnie odnaleziono i oddano właścicielowi. Zagaewska za powyższy czyn stanęła przed Sądem Grodzkim w Sztumie, który skazał ją na rok więzienia i utratę praw obywatelskich przez 2 lata.

— **Zatrucie prozkiem od bólu głowy.** W dniu 22 marca ob. Aniela Rautówna, zatrudniona w PCK w Sztumie, mając silny ból głowy, zażyła prozek, wydany jej przez sekretarkę tegoż PCK.

Po spożyciu go Rautówna natchmiała zasnąć, siedząc. Kucharka, widząc to, obudziła ją, a ponieważ chora po zbudzeniu się wyraziła chęć napięcia się czegoś, podała jej kawy, której chora wypija półtora litra i znów zasnęła. Zaniepokojona tym kucharka, posłała po lekarza. Ten po zbadaniu stwierdził silnie zatrucie i odesłał chorą do szpitala.

Rautówna była już o krok od śmierci i gdyby nie przypadkowy ratunek, byłaby życie zakończyła. Obecnie znajduje się w szpitalu i czuje się lepiej.

Jesteśmy zdumieni, że do tej pory żadne dochodzenie nie zostało poczynione i winnych nie pociągnięto do odpowiedzialności. A gdyby tak tego rodzaju prozki użyto więcej osób? Nikt nie tym faktem dotychczas nie zainteresował, ani ten wypadek widocznie nikogo nie wzrusza. Kogo tu winić należy, trudno bez dochodzeń tego dociec. Jest pewne, że tego rodzaju wypadek nie powinien mieć nigdy miejsca.

MALBORK

Jak pracuje Opieka Społeczna

Z inicjatywy tutejszego Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej odbyły się w niedzielę, dnia 25 bm., zebrania organizacyjne w gminach Stare-Pole i Grunowo. Zebrania miały na celu powołanie do życia gminnych Komitetów Opieki Społecznej.

W skład Komitetu weszli: ob. ob. Wolny Walenty, wójt gminy; Gąsek Stanisław, Molenda Jakub, Bednarz Szczepan, Rogowski Władysław i Bula Maciej. W Starym-Polu ob. ob. Gojrzewski Piotr, przewodniczący; Chodnicki Antoni, Zaborowska Janina, inż. Bobrowski Władysław, Kapis Stefan i Kurkowski Józef.

O zadaniach akcji gminnych KOS referat wygłosił ob. Domachowski, kierownik biura

„Koniec zimy” w Malborku

Z inicjatywy kierowniczkich przedszkola nr. 1 w Piaskach, ob. Stankiewiczówny Bron. odbyły się w niedzielę, dnia 24 bm., w auli tut. gimnazjum, inscenizacje pod tytułem „Koniec Zimy”. W roli aktorów występowały dzieci tegoż przedszkola.

Na program złożyło się: „Pożegnanie zimy”, piosenki ludowe, tańce regionalne, jak krakowiak, kujawiak, trojak i inne. Imponująco wygładały bardzo pomyslowo i efektywnie skomponowane kostiumy oraz niemiłej dekoracja sceny.

Całość inscenizacji wykonanych przez tak młodych, bo nawet 3-letnich aktorów, wypadła doskonale, co świadczy o dużym wkładzie pracy kierowniczkich wym. przedszkola.

Wypada wspomnieć, że byliśmy w możności oglądać już w kilku wypadkach inscenizacje wystawiane przez przedszkole nr. 2, pod kierownictwem paniewej energii i zapału do pracy, ob. Stankiewiczówny — nad odbudo-

wa i podniesieniem życia kulturalno-oświatowego wśród najmłodszych. Jest to naprawdę czyn godzien uznania i naśladowania.

— **Ku uwadze.** Przez C. n. w kierunku na Królewiec, przebiega linia tranzytowa, po której przechodzą pociągi z Niemiec ze strefy rosyjskiej. Obsługa pociągów składa się z Niemców.

Zachodzi obawa, że kolejarze niemieccy utrzymują kontakt z Niemcami, którzy przebywają jeszcze na terenie woj. mazurskiego dostarczając im fałszywych dokumentów, bibuły propagandowej itp.

Kontrola i obserwacja kolejarzy niemieckich w stosunku do Polaków zachowują się arogancko — jest konieczna.

Bydgoszcz na czele Akcji Subskrypcyjnej na Pomorzu

Bydgoszcz (PAP). W akcji przedpłat na PPOK na Pomorzu wpłynęło do dnia 20. 3. rb. zł 55.119.248, z czego m. in. Bydgoszcz miasto wpłaciło 2.602.450 zł, Inowrocław — 5.857.000, Toruń — 5.482.500, Włocławek — 4.369.000, Grudziądz — 2.481.000, Aleksandrów Kujawski — 2.201.000, Wąbrzeźno — 1.315.200 zł, powiat bydgoski — 1.251.000 zł, Złotów — 463.400 zł, Gruchów — 393.500 zł.

Z Łakorza, p-w. Lubawa

Parafia Łakorz w 50-tą rocznicę kapłaństwa swemu duszpasterstwu

(Korespondencja własna)

Dzień 22 marca br. zapisał się złotymi literami w kronice Łakorza, albowiem w dniu tym parafia łakorska cębia 50-tą rocznicę kapłaństwa swego duszpasterza. Czciogodnym jubilatem był ks. radca Paweł Dunajski.

W pełni czci i uznania zasługom, położonym wobec kościoła i religii, lud miejscowy zgotował Mu owocny przyjęcie i oddał należną cześć.

O godzinie 9.30 rozpoczęcie uroczystości obwieścił głos nowo ufundowanych dzwonów. O godz. 10.30 w orszaku chorągwi kościelnych, świętych obrazów, wódnym tłumem wernych ruszył pochód z plebanii w kierunku kościoła. Pod baldachimem, w asyście księży, szedł czciogodny jubilat, na którego twarzy widać było głębokie wzruszenie i żywą radość. Poprzez pięknie udekorowane bramy triumfalne, wprowadzono jubilat do kościoła, którego wnętrza, jak nigdy bodaj dotąd, miały wyjątkowo uroczysty, z kolei ks. dziekan Kankowski wręczył koronę jubileuszową przy ołtarzu głównym jubilatowi, wygłaszając o-kolicznościowe kazanie. Mówca podkreślił wybitne zasługi ks. radcy Dunajskiego dla kościoła i parafii.

Wzruszająco przemawiał jubilat, który ze łzami w oczach dziękował Bogu za łaskę do-czekania i bodaj do śmierci jej nie opuszcze. Wdzięczność za pamięć słowami: „Ukochałem tę parafię — stałem wytrwale na swym posterunku i bodaj do śmierci jej nie opuszcze.” (Trzeba zaznaczyć, że ks. radca Dunajski 47 lat jest proboszczem w Łakorze.) Moment ten wyścisnął wszystkim żywą szczerej radości.

Za chwilę rozbrzmiewało dziękczynne „Te Deum laudamus”, po czym odbyła się uroczysta Msza św. odprawiona w asyście księży: Przybylskiego i Berendta.

Podczas Mszy św. pięknie śpiewał miejscowy chór św. Cecylii, którym dyrygował energiczny organista Konrad Jan. Pieśń „Boże coś Polake” zakończyła uroczystości kościelne.

Następnie odbyła się akademicka, w której przestawiali poszczególni księża, wspominając Sztuthof, gdzie przebywał jubilat podczas okupacji niemieckiej i pomimo swych przeżyć doczekał się 50-lecia kapłaństwa, licząc 80 lat życia. Wójt Łakorza, ob. Jagielło Jan, przemawiając w imieniu parafian, któremu jubilat specjalnie dziękował za trudy, włożone w związku z uroczystościami.

Wśród śpiewu chóru i deklamacji działwy, wnoszono okrzyki na cześć jubilata. Pieśnią „Nie rzucić ziemi, skąd nasz ród” zakończoną uroczystość, która na zawsze pozostanie w pamięci parafianom łakorskim i wszystkim biorącym w niej udział. P. D.

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI PIĄTEK, 29 marca

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.00 — Kalendarz historyczny. 6.05 — Muzyka. 6.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami pt. „Nowe czasy, nowi ludzie”. 6.30 — Muzyka lekka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna. 7.20 — Muzyka lekka. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 — Muzyka lekka. 8.30 — Wiadomości gospodarcze. 8.40 — Życie gospodarcze. 8.45 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.55 — Skrzynka PCK. 11.57 — Sygnał czasu z Obserwatorium i hejnał z wieży Mariackiej. 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych”. 12.20 — Utwory fortepianowe. 12.40 — Z życia narodów słowniskich. 12.50 — Koncert muzyki lekkiej. 14.00 — Dziennik popołudniowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie. 16.00 — Gazetka radiowa dla dzieci. 16.20 — „Nasze piosenki”. 16.40 — Audycja dla młodzieży. 16.55 — Kwadrans autorski Kazimierza Brandysa. 17.10 — Koncert Małej Orkiestry PR. pod dyr. Stefana Rachonia. 17.55 — Audycja Wyjatkowa. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Wędrowka z mikrofonem. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.10 — Koncert symfoniczny Orkiestry Państwowej Filharmonii w Krakowie. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — Koncert rozrywkowy. 22.30 — Muzyka taneczna z płyt. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

Kronika

Czwartek

28

marca

Jana Kapistr.

— Ogłoszenie. W dniu 3 kwietnia br. o godz. 14 w stołowe pracowników kolejowych na stacji Grudziądz odbędzie się zebranie miesięczne Sekcji Emerytów Kolejowych przy Z. K. koło Grudziądza. Przybycie wszystkich członków konieczne. — Zarząd.

— K. K. S. „Wisła”. Pogadanka sekcji piłkarskiej odbędzie się w czwartek 28 bm. o godz. 18 w stołowe naprzeciw dworca. Ze względu na niedzielne mecze, przybycie wszystkich piłkarzy obowiązkowe.

— Podziękowanie. Ob. Irene Wohlfeil za artystyczną pracę dziękuje A. drużyna Z.H.P. Im. Zawiszy Czarnego. — Czuwaj!

— Grudziądzki Klub Sportowy. Roczne walne zebranie G. K. S. odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 18 w lokalu klubowym, ul. Mickiewicza. Na porządku obrad sprawozdanie zarządu i wybór nowych władz. Zarząd.

— Z Teatru. Z powodu rozwiązania Teatru Polskiego, pod kierownictwem Wł. Kowalczyka utworzył się przy Wydziale Kultury i Sztuki nowy zespół pod kierownictwem Tadeusza Rosińskiego, który powołał do współpracy najlepsze siły Grudziądza, tj. Barbarę Szozerbioką, Irenę Kościńską, Józefa Talarczyka oraz Lewandowskiego.

W sobotę, dnia 30 bm., o godz. 19, premiera arcywysokiej komedii pt. „Ciotka Karola” z Tadeuszem Rosińskim w głównej roli.

I TEGO NIE WOLNO!

Genowefa Kaczmarek, ur. 20. 4. 1909, zam. w Grudziądzu, Droga Łąkowa 12, w sierpniu 1945 kupiła krowę od żołnierzy sowieckich za 6.000 złotych.

Sąd doszedł do wniosku, że na podstawie towarzyszących okoliczności powinna była przypuszczać, że krowa ta uzyskana została za pomocą przestępstwa.

Sąd ukarał winną grzywną 1000 zł, która w razie nieściągalności zostanie zamieniona na areszt, licząc po 50 zł za jeden dzień.

W OSTATNIM TYGODNIU

DEKLAROWALI I WPLACILI NA MKOS:

Kawiarnia „Kalina” 500 zł, Gackowska Waleria 1000 zł, Olszewska A. 350 zł, Sowa 100 zł, Stankiewicz 200, Kucharski 500, Kolański 200, Głowacz Józef 200, Wojak i Ska 300, Łozewska 100, Małeński 100, Zubka 200, Nowakowska 200, Strzyżewicz 300, Suwalski 100, Zajęczkowska 100, Małak 100, Jasiński 100, Grabowska 200, Kotlewska 250, Monka 500, Pracownicy Starostwa Powiat. 137,70, Tow. Spiewu „Echo” z zabawy 1050, Państw. Fabryka Cukrów 1.103,40, Pracownicy Urzędu Akcyz 140, Teatr Miejski (częściowa wpłata dochodów z przedstawień „Klubu Kawalerów”) 1500 zł.

NA ODBUDOWĘ KOŚCIOŁA W TARPNE:

Niezależnie od ofiar, które wpłynęły bezpośrednio do naszej redakcji wgl. do KKO podajemy poniżej wykaz osób, które wpłaciły składki bezpośrednio do kancelarii parafialnej

Ob. ob. Krajewski 500 zł, Żbikowski 500 złotych, Koper 200 zł, Zmijewski 200 zł.

Po 100 zł: ob. ob. Gajewski Ochędowski, Maziarz, Gardiasa, Opałka, Rydelek, Bławat, Cichorz, Strażewski.

N. N. 150 zł.

Po 50 zł: ob. ob. Rydelek, Matuszewski, Kędziński, Kaszewski, Kukła, Sadowski, Szczyński, Meckan, Traciarski, Rybacki, Cichoń.

Po 40 zł: ob. ob. Roźniak, Ulatowski, Holerek.

Po 30 zł: ob. ob. Koper, Świtkowski, Chudyna, Glinicka, Zieliński, Świeński, Falkowski.

Ciężaru opłat za kanalizację, oświetlenie klatek schodowych wodę, kominarza, oraz wywóz śmieci nie ponoszą właściciele domów

Z walnego zebrania właściciele nieruchomości w Grudziądzu

W niedzielę, dnia 24 bm. odbyło się walne zebranie właścicieli nieruchomości.

Jak wielkie są bolączki wśród właścicieli nieruchomości, najwymowniej świadczyła o tym wypełniona po brzegi sala TUR-u, dokąd wszyscy prawie grudziądzcy posiadacze kamienic przybyli, by bóle i żale swoje publicznie wypowiedzieć i nad lepszym jutrem wspólnie się naradzić. A kłopotów tych los — właścicielom kamienic rzeczywiście nie poskapił.

Wszyscy zostaliśmy dzisiaj „uderzeni” w nasze dochody, wszystkich nas, sytuacja ekonomiczna nie jest zbyt wesoła, jednak trzeba być sprawiedliwym i przyznać, że właściciele nieruchomości, w tej chwili, ponoszą bodaj największe ofiary skutków wojny. Bo przecież dochód z domu jest prawie zerem. Jeszcze te domy, w których znajdują się przedsiębiorstwa handlowe, te od bijdy co! odrzucają, ale właściciel domu o charakterze lokali mieszkalnych, ten z chałupy swojej nie ma nic — dostojnie. Bo cóż znaczy dzisiaj 500 zł miesięcznie tytułem dzierżawy z domu, w którym zamieszkuje dziesięciu lokatorów o trzech pokojach? Przed wojną była to suma pokaźna, za którą było można żyć dostatnio, dziś natomiast nie ma nawet mowy o vegetacji.

Na zebraniu był obecny poseł do Krajowej Rady Narodowej tow. Niedziałek. Z racji zajmowanego stanowiska społecznego, poseł Niedziałek stał się interesującym sprawami natury ogólnej, wnikną w komórkę życia wszystkich warstw obywateli i w miarę możliwości swoich, drogą pośrednią, stara się danym organizacjom przyjąć z pomocą. Stwierdzić bowiem musimy, że takie podejście do sprawy, to znaczy realnie pojęty obywatelstwo, a nie klasowa jakaś demagogia, przyswiescać winna wszystkim tym, którzy w życiu państwowym, poważnie jakieś stanowiska zajmują. Formy Polskiej Demokratycznej są tego rodzaju, że nie może być klas uprzywilejowanych i upośledzonych. Wszyscy razem i każdy obywatel z osobna, jeżeli znalazł się w szeregu zmierzających do przystanku, na którym widnieje napis: Mocarstwo Polska, ten nie może być, ani lepszy, ani gorszy. Kto brudzi, ten nie jest prawym Polakiem i powinien być poza nawias życia społecznego wyrzucony, d'a wszystkich innych natomiast: równe prawa, równe obowiązki. Takie, a nie inne być winny formy dzisiejszej Polski Demokratycznej.

Sprawozdania z działalności zarządu złożył: prezes inż. Damić sekretarz ob. Hamelski, oraz skarbnik ob. Spychała. Sprawozdania były ciekawe i realne, dające obraz dużego wysiłku, jaki zarząd dla dobra organizacji podjął.

Towarzystwo liczy w tej chwili około 300 członków. Pierwotny marazm, jaki opanował, bezpośrednio po zakończeniu wojny, większość właścicieli domów, został przełamany. Dziś właściciele nieruchomości, aczkolwiek sytuacja ich materialna nie uległa zasadniczej zmianie, wykazują znacznie więcej aktywności. Przejawiają się to zwłaszcza w kierunku zabezpieczenia swego majątku przez różnego rodzaju naprawy, a nawet odbudowę mniej uszkodzonych domów. Niestety, kredyty na ten cel przeznaczone, są bardzo małe. W dodatku, warunkiem przy uzyskaniu pożyczki jest, by kredytobiorca posiadał 30 procent kapitału własnego. Klauzula taka nie

tylko hamuje odbudowę, czy też remont, lecz niejednokrotnie wprost ją uniemożliwia, gdyż właściciel domu nie dysponuje dziś gotówką zupełnie. To też zarząd wystosował w tej, jak nie mniej w innych sprawach, odpowiednie memoriał.

Nad złożonymi sprawozdaniami wywiązała się bardzo szeroka i ożywiona dyskusja, w której głos zabierali ob. ob. Urban, Grzywacz, Spychała, Nogowski, Krzemieniecka, Hering, Bayer, Konarkowski, Wrocławski, Kuczyńska, Grabowska, Wójcicki, Pańczyk i Smoliński.

Dyskusja sprowadzała się do żywotnych bolączek właścicieli nieruchomości, z których najistotniejszą jest częste nieporozumienie z lokatorami na tle ponoszenia przez tych ostatnich opłat za kanalizację, wywóz śmieci itp.

Otóż ponad wszelką wątpliwość ustalono, że opłaty za kanalizację, wywóz śmieci, wodę, oświetlenie klatek schodowych, kominarza, a nawet konieczny remont w mieszkaniach ponoszą lokatorzy. Rząd, rozumiejąc ciężką sytuację świata pracy, ograniczył ich w mieszkaniową i komorne ustalone zostało wedle stawek z sierpnia 1939 r. — jednak z drugiej strony ciężarem opłat wyżej wyszczególnionych nie można było obarczać właściciela domu, gdyż byłoby to absolutnie nieradne i w konsekwencji dla ogólnej gospodarki szkodliwe.

Zatem raz jeszcze podkreślamy, że z tego powodu nie powinno być najmniejszych nieporozumień między lokatorami a właścicielem domu. Jest rozporządzenie, które odnosi do sprawy w sposób jasny i niewzruszony reguluje.

Po omówieniu spraw długów hipotecznych, pożyczek, podatku od nieruchomości, oraz wniosków do uchwał na walne wojewódzkie zebranie, zabnął głos prezes M. K. O. S. dyr. Kubiński, który zaapelował do zebranych właścicieli domów, by zechcieli współpracować z komitetem, przy udzielaniu opinii osobom ubiegającym się o wsparcie z MKOS.

Zebranie było naprawdę poważne, świadczące o wysokim wyrobieniu obywatelskim tego odłamu społeczeństwa, którego droga życia w tej chwili nie jest usłona różmi, świadome jest jednak obowiązków i ofiar, jakie wszyscy ponoszą musimy dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny.

Jest to w dużej mierze zasługa Zarządu Towarzystwa, a ściślej mówiąc prezesa inż. Damica, który umiejętnym podejściem potrafił wśród członków odpowiednią atmosferę wytworzyć.

Ze sportu

GRUDZIĄDZKI KS MISTRZEM MIASTA GRUDZIĄDZA W SIAŁOWCĘ

W niedzielę, dnia 24 bm., zostały zakończone rozgrywki siatkówki o mistrzostwo miasta Grudziądza. Mistrzem na rok 1946 została drużyna Grudziądzkiego KS I, wicemistrzostwo zdobyła drużyna Gimn. KS „Orleń”.

Uroczystego zamknięcia turnieju i rozdania dyplomów dokonał ob. wiceprezydent miasta Wawrzyniak.

Wyniki gier ostatniego dnia były następujące:

KS „Mechanik” zwycięża Harcerski KS 2:0 (15:6, 15:11).

Grudziądzki KS I zwyciężył łatwo Gimn. KS „Spartę” 2:0 (15:2, 15:1).

W spotkaniu towarzyskim drużyn żeńskich KKS „Wisła”, ulega Grudziądzk. KS 2:0 (15:2, 15:8).

Frekwencja publiczności podczas rozgrywek duża.

WARSZAWA—POMORZE 9:8 W BOKSIE

GRUDZIĄDZANIN WIKLIŃSKI

NAJLEPSZYM ZAWODNIKIEM

na ringu warszawskim

Wobec 3000 widzów zostało rozegrane w Warszawie rewanżowe spotkanie pięściarskie między reprezentacją Warszawy i Pomorza. Meczu zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. (Pierwsze spotkanie w Bydgoszczy Warszawa przegrała 6:10).

Reprezentacja Pomorza oddała 4 punkty walkowesem, gdyż przybyła bez reprezentantów w wadze średniej i półciężkiej. Sprawiło to widzowi rozczarowanie i słuszne pretensje.

Najlepszym zawodnikiem dnia był Wikliński.

Klasą dla siebie był również Stocik, nokautując już w pierwszym starciu Włortowskiego.

Z drużyny warszawskiej dobrze wypadł Patora i Sadowski.

Wyniki spotkań były następujące: W wadze muszej Patora (W) wygrał wysoko na punkty z Borowiczem (P).

W wadze koguciej Sadowski (W) wygrał na punkty z Józwiakiem (P).

W wadze piórkowej Małecki (W) odniósł dwa punkty z powodu nadwagi.

W wadze powyższej zmusił on Rębskiego (P) do poddania się w drugiej rundzie.

W wadze lekkiej Łukasiewicz (W) przegrał wysoko na punkty z Sowińskim (P).

W wadze półśredniej Seima (W) przegrał wysoko na punkty z Wiklińskim (P) w najpiękniejszej walce dnia.

W wadze średniej Kołczyński (W) zdobył dwa punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W wadze półciężkiej Włoszowski (W) przegrał przez k.o. w pierwszej rundzie ze Stockim (P).

W wadze ciężkiej Drabkowski (W) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował bardzo słabo ob. Sucharda, na punkty zaś Pasturczak i Galicki z Warszawy oraz Rozmarynowski z Pomorza.

Dnia 23 marca br. rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 45

ś. p.

Stanisław Włodarski

członek Polskiej Partii Socjalistycznej

W zmarłym traci Partia wzorowego członka, który gorliwie i całym sercem pracował dla jej dobra.

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 27. III. br.

Komitet Grodzki P. P. S.

OGŁOSZENIE

Dnia 30. III. b. r. o godz. 8-mej rano na Placu Piłsudskiego odbędzie się spód wszystkich koni znajdujących się na terenie miasta Grudziądza w celu rejestracji i badania przez lekarza wet.

Stawienictwo koni obowiązkowe. Kto uchylł się od powyższego zarządzenia, ulegnie karze do 5.000,— zł, oraz przymusowej rekwizycji koni. 1570

ZA PREZYDENTA MIASTA

Wiceprezydent

Wawrzyniak

KRZEWY OWOCOWE: agrest, porzeczki, maliny i truskawki sprzedaje Chojnowski w Nowejwsi. 446

POSZUKUJEMY dekarza na trzcinę — słomę, oraz ogrodnika. Majątek Bogdanki, poczta Łasin. 444

Fourbot
St. Krawczyński
Wytwórnia
Spożywczo-Chemiczna
Warszawa
Walecznych 15
Poznań
Niestachowska 15

Przyjmuje się zapisy

na kurs języków:

polskiego
angielskiego
rosyjskiego
francuskiego

Biuro

Grudziądz, ul. Trynkowa 15

Zapisy na kursy:

- księgowości
stenografii
pisania na maszynie
- korrespondencji
matematyki handlowej
prawa wekslowego
kaligrafii

przyjmuje

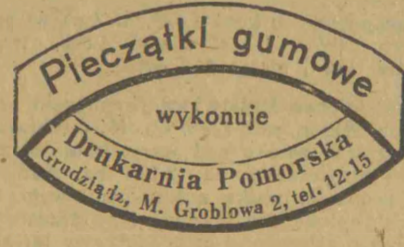
Biuro Kursów Handlowych
Grudziądz, Trynkowa 15

„SPOŁEM”

Związek Gospodarczy Spółdzielni RP.
Oddział w Grudziądzu, Toruńska 6

zawiadamia, że z powodu inwentury kwartalnej biura i magazynu będą nieczynne w dniu 30 bm.

Dotyczy to również Hurtowni „Społem”
Wyrobów Państw. Monopoli Spirytusowego



DZIELNA KRAWCOWA potrzebna od zaraz na wyjazd do Kwidzyna. Zgłosz. przyjmuje M. Piłat, Toruńska 26, sklep papieru. 1567

KOWAL do kucia koni potrzebny od zaraz. — Eich Leon, Sztum, ul. Mickiewicza 46. 447

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste na nazwisko Olszewski Stanisław, Białobłoty, pow. Grudziądz. 448

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Bienias Antoni, Buciszewo, powiat Brodnica. 449

ZGUBIONO dnia 10. 3. br. w drodze Gardeja—Szemburk, dokumenty osobiste oraz kartę rejestracyjną R. K. U. i dowód tożsamości konia — na nazwisko Ożga Paweł, Gardeja. Uprasza się o zwrot. 445

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogrobłowa 2.
Telefony: Administracja 1215.
Redakcja 1319
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 8 zł. za 1 mm jednolamowy, w tekście 15 zł. za 1 mm jedno. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 5 zł. za 1 mm jedno. Komunikaty organizacyj. zawodowych i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30.— zł.

Drukarnia Pomorska — P. P. S. Grudziądz, ul. Małogrobłowa 2. Telefon 1215.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłane artykuły redakcji nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.